

Śpiewnik
weselny

Kasia i Tomek

9.09.2017 r.









Spis treści

[1. Ajrisz **2**](#_Toc492068874)

[2. Ale to już było **2**](#_Toc492068875)

[3. Bal wszystkich świętych **3**](#_Toc492068876)

[4. Chciałem być **4**](#_Toc492068877)

[5. Chodź pomaluj mi świat **5**](#_Toc492068878)

[6. Cicha woda brzegi rwie **5**](#_Toc492068879)

[7. Co ja zrobiłem **6**](#_Toc492068880)

[8. Cyganeczka Zosia **7**](#_Toc492068881)

[9. Czarownica **7**](#_Toc492068882)

[10. Czerwone korale **8**](#_Toc492068883)

[11. Czy chciałaby Pani **9**](#_Toc492068884)

[12. Deszcze niespokojne **9**](#_Toc492068885)

[13. Fajna dziew. z Jasła **10**](#_Toc492068886)

[14. Gdybym miał gitarę **11**](#_Toc492068887)

[15. Głęboka studzienka **11**](#_Toc492068888)

[16. Górniczo hutnicza **12**](#_Toc492068889)

[17. Hej bystra woda **13**](#_Toc492068890)

[18. Hej Sokoły **13**](#_Toc492068891)

[19. I znowu nieprzesp. noc **14**](#_Toc492068892)

[20. Jak się bawią ludzie **15**](#_Toc492068893)

[21. Kareta złota **15**](#_Toc492068894)

[22. Kolorowe jarmarki **16**](#_Toc492068895)

[23. Konik na biegunach **17**](#_Toc492068896)

[24. Malcziki **18**](#_Toc492068897)

[25. Mazury **19**](#_Toc492068898)

[26. Miłość w Zakopanem **19**](#_Toc492068899)

[27. My cyganie **20**](#_Toc492068900)

[28. O mój rozmarynie **21**](#_Toc492068901)

[29. Parostatek **21**](#_Toc492068902)

[30. Polo się ropczyce **22**](#_Toc492068903)

[31. Przybyli ułani **23**](#_Toc492068904)

[32. Rezerwa **23**](#_Toc492068905)

[33. Rozkwitały pąki **24**](#_Toc492068906)

[34. Siadła pszczółka **25**](#_Toc492068907)

[35. Stokrotka **26**](#_Toc492068908)

[36. Szła dzieweczka **26**](#_Toc492068909)

[37. Ściernisko **27**](#_Toc492068910)

[38. Takiego Janicka **28**](#_Toc492068911)

[39. W moim ogródecku **28**](#_Toc492068912)

[40. W murowanej piwnicy **29**](#_Toc492068913)

[41. Wehikuł czasu **30**](#_Toc492068914)

[42. Wiła wianki **31**](#_Toc492068915)

[43. Wódka musi być **32**](#_Toc492068916)

[44. Za górami za lasami **33**](#_Toc492068917)

# C:\Users\zbik\Desktop\linia_f.gif1. Ajrisz

Zabieram cię do baru
Będzie 8:0 dla mnie
Zakładamy się że Polska pokona Anglię
Drugi strong, trzeci strong
Rozmawiamy bez wytchnienia
O uczuciu które jest
Najlepsze bez wątpienia
Ty mnie chyba nie znasz
I nie rozumiesz nic
Bo ty nie wiesz jak się tutaj pije
Kolejnej wiosny łyk

Czwarty strong, piąty strong
Coraz bliżej twego ciała
Oczy moje lewitują
Odległość jest już mała
Dotknij mojej dłoni
I na zewnątrz wyjdźmy stąd
Ten spacer przeznaczeniem naszym - Mocno czuję to

Prostych słów się boi
Największy nawet twardziel
Proste słowa z gardła
Nie chcą wyjść najbardziej
Mówią że mnie kochasz
I że mną nie wzgardzisz
Prawdziwa moja miłość
Nazywa się ajrisz

Już powinniśmy skończyć
Do domu już czas
Bo tak lubię z tobą pić
Kolejny raz
Szósty strong, siódmy strong
Rozmawiamy bez wytchnienia
O uczuciu które jest
Najlepsze bez wątpienia
Czujesz jak tu pachnie
Tak wygląda chyba raj
Najlepsze miesiące
To kwiecień, czerwiec, maj

Prostych słów się boi
Największy nawet twardziel
Proste słowa z gardła
Nie chcą wyjść najbardziej
Mówią że mnie kochasz
I że mną nie wzgardzisz
Prawdziwa moja miłość
Nazywa się ajrisz

# Ale to już było

1. Z wielu pieców się jadło chleb, Bo od lat przyglądam się światu, Nieraz rano zabolał łeb, I mówili zmiana klimatu
Czasem trafił się wielki raut,
Albo feta proletariatu,
Czasem podróż w najlepszym z aut.
Częściej szare drogi powiatu

Ref. Ale to już było i nie wróci więcej,
I choć tyle się zdarzyło to do przodu
wciąż wyrywa głupie serce
Ale to już było, znikło gdzieś za nami,
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę,
Wciąż jesteśmy tacy sami.

2. Na regale kolekcja płyt,
I wywiadów pełne gazety,
Za oknami kolejny świt,
I w sypialni dzieci oddechy
One lecą droga do gwiazd,
Przez niebieski ocean nieba,
Ale przecież za jakiś czas,
Będą mogły same zaśpiewać:

Ref. Ale to już było i nie wróci więcej
I choć tyle się zdarzyło to do przodu
Wciąż wyrywa głupie serce.
Ale to już było, znikło gdzieś za nami
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę
Wciąż jesteśmy tacy sami.

# Bal wszystkich świętych

Ta niedziela jest jak film, tani klasy "B",
Facet się pałęta w nim
w nieciekawym tle,
Scenarzysta forsę wziął, potem zaczął pić
I z dialogów wyszło dno, zero, czyli nic.

Wszyscy święci balują
w niebie,
Złoty sypie się kurz,
A ja włóczę się znów bez Ciebie
I do piekła mam tuż.

Tak bym chciał Cię spotkać raz, w ten jedyny dzień
Lub o tydzień cofnąć czas, ale nie da się,
Chociaż samotności smak aż do bólu znam,
Kiedy innych niedziel brak, trudno, co mi tam...

Wszyscy święci balują w niebie,
Złoty sypie się kurz,
A ja włóczę się znów bez Ciebie
I do piekła mam tuż.

Świat się tylko już ze mną kręci,
Gwiazdy płoną jak stal,
Skasowałaś mnie w swej pamięci,
Aż mi siebie jest żal.

W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy świeci mają bal
W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy świeci mają bal

Wszyscy święci balują w niebie,
Złoty sypie się kurz,
A ja włóczę się znów bez Ciebie I do piekła mam tuż.

Świat się tylko już ze mną kręci,
Gwiazdy płoną jak stal,
Skasowałaś mnie w swej pamięci,
Aż mi siebie jest żal.

W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy świeci mają bal.
W niebie dzisiaj wszyscy, wszyscy świeci mają bal.

# Chciałem być

Chciałem być marynarzem
chciałem mieć tatuaże
podróżować, zwiedzać świat
pięknie żyć, garściami życie brać
chciałem być piosenkarzem
chciałem mieć pełne sale
podróżować, zwiedzać świat
i wiele pięknych, pięknych kobiet znać

przemierzyłem cały świat od Las Vegas po Krym
zgrałem tysiąc talii kart, które lubią dym
skasowałem kilka bryk, nie żałuję dziś
nie żałuję dziś

chciałem dać coś dobrego
dałem tylko siebie
los okrutnie ze mnie drwił
gorzkich nauk nie oszczędził mi

chciałem wnieść coś nowego
chciałem mieć więcej wiary
los okrutnie ze mnie drwił
mojej wiary nie odebrał mi

przemierzyłem cały świat. . . itd.

# Chodź pomaluj mój świat

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,
Kiedy nasturcje na deszczu mokną,

Siadasz przy stole, wyjmujesz farby
I kolorowe otwierasz okno.

Trawy i drzewa są takie szare,
Barwę popiołu przybrały nieba.
W ciszy tak smutno, szepce zegarek. O czasie, co mi go nie potrzeba.

Więc chodź, pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.

Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi zalśni w pełnym słońcu,
Kolorami całej ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą rzeką, Twoje sny zamieniasz na pejzaże.
Niebem się wlecze wyblakłe słońce,
Oświetla ludzkie wyblakłe twarze.

Więc chodź, pomaluj mój świat
Na żółto i na niebiesko,
Niech na niebie stanie tęcza
Malowana twoją kredką.
Więc chodź, pomaluj mi życie,
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi zalśni w pełnym słońcu,
Kolorami całej ziemi. (2x)

# Cicha woda brzegi rwie

Płynął strumyk przez zielony las,

A przy brzegu leżał stu kilowy głaz.

Płynął strumyk. Minął jakiś czas,

Stu kilowy głaz zaginął,

Strumyk płynie tak jak płynął.

Cicha woda brzegi rwie,

Nie wiesz nawet jak i gdzie.

Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,

Bo nie zna nikt metody,

By się ustrzec cichej wody.

Cicha woda brzegi rwie,

W jaki sposób? kto to wie,

Ma rację, że tak powiem, to przysłowie:

Cicha woda brzegi rwie.

Szła dziewczyna przez zielony las

Popatrzyła na mnie tylko jeden raz.

Popatrzyła. Minął jakiś czas,

Lecz widocznie jej uroda

Była jak ta cicha woda.

Cicha woda brzegi rwie,

Nie wiesz nawet jak i gdzie.

Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,

Bo nie zna nikt metody,

By się ustrzec cichej wody.

Cicha woda brzegi rwie,

W jaki sposób? kto to wie,

Ma rację, że tak powiem, to przysłowie:

Cicha woda brzegi rwie.

Płynie strumyk przez zielony las,

Skończył się już dla mnie kawalerski czas.

Dzisiaj tylko czasem - proszę was -

Jeśli żonka mnie nie słyszy,

Śpiewam sobie jak najciszej.

Cicha woda brzegi rwie,

Nie wiesz nawet jak i gdzie.

Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,

Bo nie zna nikt metody,

By się ustrzec cichej wody.

Cicha woda brzegi rwie,

W jaki sposób? kto to wie,

Ma rację, że tak powiem, to przysłowie:

Cicha woda brzegi rwie.

# Co ja zrobiłem

Co ja zrobiłem, że się ożeniłem
chybam pijany był
zamiast Marysi to wziąłem Krysię
jak ja teraz będe żył /2x

heja hej kawalerowie
heja heja hej/ 2x

Mieszkać ze żoną i narzeczoną
to tak nie może być
jak mnie zobaczą to zaraz płaczą
i chcą mnie w morde bić

heja hej kawalerowie
heja heja hej/ 2x

moja baba jędza wziena mnie do księdza,
takiego pijanego,
cosi ugodali, cosi napisali
jo nie wiedzioł nic z tego
na drugą niedziele,
ksiądz głosi w kościele
a jo spodek z ambony
na trzecią niedziele
jest moje wesele
józ zek stracony

heja hej kawalerowie
heja heja hej/2x

heja hej kawalerowie
heja heja hej /2x:)

# Cyganeczka Zosia

Znałem cyganeczkę Zosię

Kazali mi ją poślubić

Lecz me serce nie pozwala

Mojej cyganeczki lubić

Hej

Lecz me serce nie pozwala

Mojej cyganeczki lubić

Na podwórzu, na podwórzu

4 kare konie stoją

Lecz ty śliczna cyganeczko

Nigdy już nie będziesz moją

Hej

Lecz ty śliczna cyganeczko

Nigdy już nie będziesz moją

A jak mi się znudzi wreszcie

Kupię sobie javę w mieście

Kupię sobie javę i 2 kaski

I pojadę dziś na laski

Hej

Jadę w Polskę z taborami

Gonią grzywy wiatr rozwiewa

A ja jadę z cyganami

I o cyganeczce śpiewam

Hej

A ja jadę z cyganami

I o cyganeczce śpiewam

# Czarownica

Malowane na niebiesko okiennice,

Słoneczniki wyglądają na ulicę.

Na podwórzu kundel biały pręży się jak bury kot,

A Twe oczy tak się śmiały, bo patrzyłaś mi wprost.

I wróżyłaś z mojej ręki, nie pytałaś.

Wody dałaś, chleba dałaś, miodu dałaś.

W sad wiosenny mnie powiodłaś między drzewa

I zacząłem swoją rzewną piosnkę śpiewać.

Ref. Rzeki przepłynąłem, góry pokonałem,

Wielkim lasem szedłem, nocy nie przespałem.

Żeby Ciebie spotkać w małym kącie świata,

Żeby z Tobą zostać na calutkie lata. (2razy)

Powiadają przyjaciele, że za górą,

Powiadają przyjaciele, że za rzeką,

Mieszka młoda czarownica, która wróży z kart.

To nie żadna czarownica, to jest tylko żart.

Czemu oni Twoich czarów tak się bali,

Czemu oni Czarownicą Cię nazwali,

Czemu oni nie widzieli Twej urody,

Czemu oni nie płynęli przez te wody?

Tak jak ja!!!

Ref. Rzeki…

# Czerwone korale

Czerwone korale, czerwone niczym wino

Korale z polnej jarzębiny

I łzy dziewczyny i wielkie łzy

Z miasta płaszcz i korale me

On pochwalił i rzekł

Że ze mną zatańczyć chce

Jego dżins i mej bluzki biel

Zwarły się w tangu wnet

We włosy miał wtarty żel

Potem mnie na wycieczkę wziął

I na wycieczce tej

Mą bieluśką bluzkę zmiął

Wszyscy mi zazdrościli tam

Gdy wróciłam i gdy

W pomiętej bluzeczce szłam

Czerwone korale, czerwone niczym wino

Korale z polnej jarzębiny

I łzy dziewczyny i wielkie łzy

Wczoraj też na tych tańcach był

A na włosach mu żel

Jak srebrzysty księżyc lśnił

Tyle, że z Kryśką cały czas

Tańczył, a w stronę mą

Nie spojrzał ni jeden raz

Z innym zatańczę gdy

Z tą Kryśką będziesz ty

A potem czemu nie

Niech inny mą bluzkę zmnie

Laj laj laj laj la laj…

# Czy chciałaby Pani

Czy chciałaby Pani Araba?

Araba, Araba, ach nie

Bo Arab w turbanie to żadne kochanie

Araba, Araba, ach nie (2 x)

Czy chciałaby Pani Chińczyka?

Chińczyka, Chińczyka, ach nie

Bo Chińczyk nieduży i zaraz by stchórzył

Chińczyka, Chińczyka, ach nie (2 x)

Czy chciałaby Pani Anglika?

Anglika, Anglika, ach nie

Bo Anglik zmęczony, ma wciąż cudze żony

Anglika, Anglika, ach nie (2 x)

Czy chciałaby Pani Francuza?

Francuza, Francuza, ach nie

Bo Francuz z Paryża to ciągle wybrzydza

Francuza, Francuza, ach nie (2 x)

Czy chciałaby Pani Murzyna?

Murzyna, Murzyna, ach nie

Bo Murzyn z Afryki to kocha jak dziki

Murzyna, Murzyna, ach nie (2 x)

Czy chciałaby Pani Ruskiego?

Ruskiego, Ruskiego, ach nie

Bo Ruski z bazaru to nie ma umiaru

Ruskiego, Ruskiego, ach nie (2 x)

Czy chciałaby Pani Polaka?

Polaka, Polaka, ach tak

Bo Polak w potrzebie przytuli do siebie

Polaka, Polaka, ach tak (2 x)

# Deszcze niespokojne

Deszcze niespokojne
potargały sad
a my na tej wojnie ładnych pare lat
Ref:
Do domu wrócimy
w piecu napalimy
nakarmimy psa.
Przed nocą zdazymy
tylko zwyciezymy
a to ważna gra

II: Na niebie obłoki
po wsiach pełno bzu
gdzież ten swiat daleki
pełen dobrych slów
Ref:
Powrócimy wierni my czterej pancerni
rudy i nasz pies
my czterej pancerni powrocimy wierni po wiosenny deszcz

# Fajna dziewczyna z Jasła

Pamiętam byliśmy razem, wszisko było fajnie,
Ale pewnego dnia powiedziałaś mnie,
Że ni kochasz już.
Przecież normalnie miłość, tego nie obieca…,
czekam na dnia, kiedy zaczniemy wszisko od nowa…

Ref.
Fajna dziewczyna z Jasła,
Pamiętam jak przedawała w sklepe masło...
Fajna dziewczyna z Jasła, z Jasła ohohoho…hohoho,
Fajna dziewczyna z Jasła,
Pamiętam jak przedawała w sklepe masło...
Fajna dziewczyna z Jasła, z Jasła…

Dzisiaj zostałem sam, będę musiał dużo wypić,
Brakuje słów żeby zaśpiewać to co ja przeżywam…
Nie wybaczę tobie, przysięgam… nie wybaczę tego…
I nie potrafię zapomnieć dnia, jak stałaś sama w sklepe…

Ref.
Fajna dziewczyna z Jasła,
Pamiętam jak przedawała w sklepe masło...
Fajna dziewczyna z Jasła, z Jasła ohohoho…hohoho,
Fajna dziewczyna z Jasła,
Pamiętam jak przedawała w sklepe masło...
Fajna dziewczyna z Jasła, z Jasła…

Ref.
Fajna dziewczyna z Jasła,
Pamiętam jak przedawała w sklepe masło...
Fajna dziewczyna z Jasła, z Jasła ohohoho…hohoho,
Fajna dziewczyna z Jasła,
Pamiętam jak przedawała w sklepe masło...
Fajna dziewczyna z Jasła, z Jasłaaa…
Z Jasłaaa…

# Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę

To bym na niej grał

Opowiedziałbym o swej miłości

Którą przeżyłem sam.

A wszystko te czarne oczy

Gdybym ja je miał

Za te czarne, cudne oczęta

Serce, duszę bym dał.

Fajki ja nie palę

Wódki nie piję,

Ale z żalu, z żalu wielkiego

Ledwie co żyję.

A wszystko te czarne oczy

Gdybym ja je miał

Za te czarne, cudne oczęta

Serce, duszę bym dał.

Ludzie mówią głupi,

Po coś ty ją brał

Po coś to dziewczę czarne, figlarne

Mocno pokochał.

A wszystko te czarne oczy

Gdybym ja je miał

Za te czarne, cudne oczęta

Serce, duszę bym dał

# Głęboka studzienka

Głęboka studzienka głęboko kopana,

A przy niej Kasieńka jak wymalowana

Przy studzience stała, wodę nabierała,

O swoim kochanku Tomaszku myślała.

Głęboka studzieńko, czy mam do cię skoczyć,

Za moim Tomaszkiem, co ma czarne oczy.

Gdybym cię Tomaszku, w wodzie zobaczyła,

Tobym ja za tobą do wody wskoczyła.

Naprzód bym wrzuciła
ten biały wianeczek,

Com sobie uwiła ze samych różyczek.

Ale ja nie wskoczę bo jest za głęboka,

Daleko jest do dna i zimna jest woda.

Ucałuję listek szeroki dębowy,

Razem z pozdrowieniem wrzucę go do wody.

Zanieś go studzienko do Tomasza mego, Pozdrów go ode mnie - ja czekam na niego.

# Górniczo hutnicza

Górniczo-hutnicza orkiestra dęta robi nam paparara,

robi nam paparara

to robi nam górniczo-hutnicza orkiestra dęta,

robi nam pararara, robi nam paparara

robi nam górniczo-hutnicza orkiestra dęta,

robi nam paparara, robi nam paparara

A co na to NATO?!

NATO na to nic! (x3)

A co na to NATO?!

NATO robi nam, robi nam, robi paparara, robi nam paparara

robi nam górniczo-hutnicza orkiestra dęta,

robi nam paparara, robi nam paparara

robi nam górniczo-hutnicza orkiestra dęta,

uważaj na zakrętach, nie pal tego skręta

paparara,

robi nam paparara,

robi nam górniczo-hutnicza orkiestra dęta,

robi nam paparara, robi nam paparara

A co na to NATO?!

NATO na to nic! (x3)

A co na to NATO?!

NATO robi nam, robi nam, robi paparara, robi nam paparara

you know the opases

uważaj na wilki man

you know the opases

uważaj na wilki man

you know the opases

uważaj na wilki man

you know the opases

uważaj na wilki man

robi nam paparara, robi nam paparara

to robi nam górniczo hutnicza orkiestra dęta

robi nam paparara, robi nam paparara

to robi nam górniczo hutnicza orkiestra dęta

# Hej bystra woda

Hej, bystra woda, bystra wodziczka
Pytało dziewczę o Janicka:
Hej, lesie ciemny, wirsku zielony
Ka mój Janicek umilony?
Hej, lesie ciemny, wirsku zielony
Ka mój Janicek umilony?

Hej, powiadali, hej, powiadali
Hej, ze Janicka porąbali
Hej, porąbały go Orawiany
Hej, za owiecki, za barany
Hej, porubały go Orawiany
Hej, za owiecki, za barany

Hej, bystra woda, bystra wodziczka
Pytało dziewczę o Janicka:
Hej, lesie ciemny, wirsku zielony
Ka mój Janicek umilony?
Hej, lesie ciemny, wirsku zielony
Ka mój Janicek umilony?

# Hej Sokoły

1. Hej, tam gdzieś znad czarnej wody

Siada na koń kozak młody,

Czule żegna się z dziewczyną,

Jeszcze czulej z Ukrainą.

ref. Hej, hej, hej sokoły

Omijajcie góry, lasy doły,

Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,

Mój stepowy skowroneczku.

2. Pięknych dziewcząt jest niemało,

Lecz najwięcej w Ukrainie,

Tam me serce pozostało,

Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...

3. Ona jedna tam została,

Przepióreczka moja mała,

A ja tutaj w obcej stronie,

Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej...

4. Żal, żal za dziewczyną,

Za zieloną Ukrainą,

żal, żal serce płacze,

że jej więcej nie zobaczę.

Hej, hej...

5. Wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie

Na zielonej Ukrainie

Przy kochanej mej dziewczynie.

# I znowu nieprzespana noc

Cieszcie się dziewczyny, cieszcie się do woli.

Wróci kowal z kuźni, to was zadowoli.

I znowu nieprzespana noc

I znowu zmarnowany dzień

Czas życia krótki

Napijemy się wódki / x2

Co to za gospodarz, co ni mo chałupy

Co to za dziewczyna, co nie daje wina

I znowu nieprzespana noc

I znowu zmarnowany dzień

Czas życia krótki

Napijemy się wódki / x2

Nikogo mi nie żal, tylko Mikołaja

Odcedzoł pierogi, poparzył se nogi

I znowu nieprzespana noc

I znowu zmarnowany dzień

Czas życia krótki

Napijemy się wódki / x2

Na na na na na na na na
Zarządzanie 3 punkty ma

Czas meczu krótki

A Dropek trafia w słupki / x2

# Jak się bawią ludzie

Ref.Jak się bawią ludzie,

wtedy kiedy pada deszcz.

jak się bawią ludzie,

gdy kochają się, /x2

1.Krzyzu na Giewoncie,

z daleka Cie widać,

muse jesce dalej,

ku dziewcynie śmigać

2.Nieroz jo se nieroz,

przez potocek przeloz,

nie roz ,ani nie dwa,

mnie dziewcyna zwiedła

3.Siedem rocków rosła,

na wiersycku sosna,

moja kochanecka,

za innego posła,

4.Niewis młocny Boze,

na cus jo se wyseł,

mojej kochanecce

na wesele przyseł,

5.Kiebyś miała rozum,

i do ludzi zdanie,

to byś mnie kochała,

za samo śpiewanie,

Ref.Jak się bawią ludzie,

wtedy kiedy pada deszcz.

jak się bawią ludzie,

gdy kochają się, /x2

# Kareta złota

1.Na ścieżce przy gościńcu,

którym od lat dziesięciu,

nikt nie przechodził,

pies ani złodziej.

Pasterz grał na fujarce,

i jak to zwykle w bajce,

śnił, że z daleka

złocista kareta

gościńcem mknie.

Czy (czy czy) tędy nie jechała,

kareta moja mała,

moja tęsknota,

kareta złota./2x

2.Boso po rannej rosie,

fujarkę wziął i poszedł,

na miejskich brukach,

karety szukać.

Czy tędy nie jechała,

kareta moja mała,

moja tęsknota,

kareta złota./2x

3. Mijają już jesienie,

nie spełnia się marzenie,

bo na tym świecie

o złotej karecie,

nie słyszał nikt.

ref. Czy tędy nie jechała,

kareta moja mała,

moja tęsknota,

kareta złota./2x

4. Znam wszystkie już balkony

rynny i maszkarony

cienie w podwórkach

latarnie w zaułkach i każdą sień

5.I sam sie teraz śmieję

ze miałem te nadzieję

dziś wiem niestety

ze złotej karety nie znajdę juz

Czy tędy nie jechała,

kareta moja mała,

moja tęsknota,

kareta złota./2x

# Kolorowe jarmarki

Kiedy patrzę hen za siebie

W tamte lata co minęły

Kiedy myślę co przegrałam

A co diabli wzięli

Co straciłam z własnej woli

A co przeciw sobie

Co wyliczę to wyliczę

Ale zawsze wtedy powiem,

Że najbardziej mi żal:

Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków

Pierzastych kogucików, baloników na druciku

Motyli drewnianych, koników bujanych

Cukrowej waty i z piernika chaty

Tyle spraw już mam za sobą

Coraz bliżej jesień płowa

Już tak wiele przeszło obok

Już jest co żałować

Małym rzeczom zostajemy

W pamiętaniu wierni

Zamiast serca noszę chyba

Odpustowy piernik,

Bo najbardziej mi żal:

Kolorowych jarmarków, blaszanych zegarków

Pierzastych kogucików, baloników na druciku / 2

Motyli drewnianych, koników bujanych

Cukrowej waty i z piernika chaty.

# Konik na biegunach

Za rok może dwa, schodami na strych odejdą z ołowiu żołnierze

przeminie jak wiatr uśmiechów twych świat kolory marzeniom odbierze za rok może dwa, schodami na strych

za misiem kudłatym poczłapią

beztroskie te dni i zobaczysz

że jednak wspaniały był on...

Konik - z drzewa koń na biegunach

zwykła zabawka, mała huśtawka

a rozkołysze, rozbawi

konik - z drzewa koń na biegunach. Przyjaciel wiosny, uśmiech radosny każdy powinien go mieć

Kłopotów masz sto i zmartwień masz sto

bez przerwy ta trwa karuzela

nie lalka co łka, nie piłka co gra

bez reszty twój czas dziś zabiera

ulica szeroka, wystawa - tu, tu

na chwilę przystajesz zdumiony

uśmiechnij się więc i zawołaj

jak wtedy, gdy na grzbiecie cię niósł ...

Konik - z drzewa koń na biegunach

zwykła zabawka, mała huśtawka

a rozkołysze, rozbawi

konik - z drzewa koń na biegunach

przyjaciel wiosny, uśmiech radosny

każdy powinien go mieć

Radosny to dzień, wspaniały to dzień wracają z ołowiu żołnierze

ze strychu znów w dół schodami aż tu

wracają, lecz już nie do ciebie,

by ktoś, tak jak ty, radosne miał dni,

powrócił przyjaciel bez wiosny

dlaczego - to każdy już powie,

na plecach przyniosłeś go tu ..

Konik - z drzewa koń na biegunach

zwykła zabawka, mała huśtawka a rozkołysze, rozbawi konik - z drzewa koń na biegunach przyjaciel wiosny, uśmiech radosny każdy powinien go mieć!

# Malcziki

Raz, dwa, tri, malcziki!

Płomienne zorze budzą mnie ze snu

Giełdowy ranek, informacji szum

Z radiem na uszach i wartości swej

W pełni świadomy, świadomy, że hej

Moi koledzy ścigają ze mną się

Bo do wyścigu każden gotów jest

Moi koledzy z lepszych najlepsi

Trzydzieste piętro w biurowcu szklanych drzwi

Raz, dwa, tri!

Słońce zachodzi, minął kolejny dzień

A po wyścigu dobrze zabawić się

Moi koledzy bawią nocą się

Po to jest życie, by korzystać zeń

Raz, dwa, tri!

Który na górę, który spada w dół

Kto bardziej sprawnie własny los swój kuł

Więc się i wspinać, świeczki warta gra

W systemie siła, aaaaa...

Płomienne zorze budzą mnie ze snu

Giełdowy ranek, informacji szum

Z radiem na uszach i wartości swej

W pełni świadomy, świadomy, że hej

Moi koledzy ścigają ze mną się

Bo do wyścigu każden gotów jest

Moi koledzy z lepszych najlepsi

Ostatnie piętro, biura szklanych drzwi

Raz, dwa, tri!

Słońce zachodzi, minął kolejny dzień

A po wyścigu dobrze bawić się

Moi koledzy bawią nocą się

życie po to, by korzystać zeń

# Mazury

Hej z góry z góry

jadą mazury

jedzie jedzie mazureczek

wiezie wiezie mi wianeczek

roz..(!)..rozmarynowy

Przyjechał w nocy

koło północy

stuka puka w okieneczko

otwórz otwórz panieneczko

ko..(!)..koniom wody dać

Jakże ja mam wstać

koniom wody dać

kiedy mama zakazała

żebym chłopcom nie dawała

trze..(!)..trzeba jej się bać

A ty się nie bój

siadaj na koniu

pojedziemy w obce kraje

tam są inne obyczaje

ma..(!)malowany wóz

Malowany wóz,

Haczów górę wiózł.

Pojedziemy na przystanek

Wypijemy wódki dzbanek

Zie.. (!) Zielony blaszok!

Przez wieś jechali,

ludzie pytali:

co to, co to za dziewczyna

co to, co to za jedyna

je..(!).. jedzie z chłopcami

# Miłość w Zakopanem

Teraz już wszystko wiem

Bawiłem grubo się
i w Ameryce (USA)

Gdzieś pod palmami raj, mówili jedź, bo tam, podobno życie (ooo)

To był przepiękny czas, życie tętniło w nas pamiętasz miła?

Lecz to w Ojczyźnie właśnie nam się przydarzyła

Miłość, miłość w Zakopanem

Polewamy się szampanem

Rycerzem jestem ja,
a ty królową nocy

Miłość zajrzy w twoje oczy

Rozpędzona jak motocykl

Hej wypijemy wszystkie drinki aż do dna

Cekiny błyszczą twe, uśmiechem kusisz mnie,

DJ przygrywa (DJ przygrywa)

Splecione ciała dwa, tak piękni ty i ja, szczęście nadpływa (ooo)

Choć na parkiecie tłum, tu dzisiaj oprócz nas nikogo nie ma

Cześć tu Sławomir, a w mych ramionach Magdalena

Miłość, miłość w Zakopanem

Polewamy się szampanem

Rycerzem jestem ja, a ty królową nocy

Miłość zajrzy w twoje oczy

Rozpędzona jak motocykl

Hej wypijemy wszystkie drinki aż do dna

Poranek, jasny świt, głowy leciutkie, bo to przecież góry (to przecież góry)

Na niebie słońce lśni, ty jesteś dzisiaj nim, przeganiasz chmury (ooo)

Buzi mi teraz daj, a potem więcej gdy będziemy sami,

Bo od wieczora baby znowu zaczynamy

Miłość, miłość w Zakopanem

Polewamy się szampanem

Rycerzem jestem ja, a ty królową nocy

Miłość zajrzy w twoje oczy

Rozpędzona jak motocykl

Hej wypijemy wszystkie drinki aż do dna (x2)

# My cyganie

My cyganie co pędzimy razem z wiatrem

My cyganie znamy cały świat

My cyganie wszystkim gramy

A śpiewamy sobie tak:

Ore ore szabadabada

Hej amore szabadabada

O muriaty, o szogriaty

Hajda trojka na mienia.

Kiedy tańczę-niebo tańczy razem ze mną,

Kiedy gwiżdżę-gwiżdże w polu wiatr

Zamknę oczy-liście więdną

kiedy milknę-milczy świat.

Ore ore szabadabada

Gdy śpiewamy-słucha nas cała ziemia

Gdy śpiewamy-śpiewa każdy ptak

Niechaj każdy z nami śpiewa

Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Ore ore szabadabada

Kiedy słucham słucha ze mną cała ziemia. I jak śpiewam, śpiewa każdy z nas. Gdy ucichnę ,wiatru nie ma. Gdy oślepnę nie ma gwiazd,

Ore ore szabadabada

Bo to słońce świeci tylko we mnie,

Bo tę ziemię zmyślam sobie sam

Jak odejdę będzie ciemniej

Cały świat odbiorę wam.

Ore ore…

# O mój rozmarynie

O mój rozmarynie, rozwijaj się

O mój rozmarynie rozwijaj się

Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej

Zapytam się. 2x

A jak mi odpowie: nie kocham cie,

A jak mi odpowie nie kocham cię,

Ułani werbują, strzelcy maszerują

Zaciągnę się. 2x

Dadzą mi buciki z ostrogami

Dadzą mi buciki z ostrogami

I siwy kabacik i siwy kabacik

z wyłogami 2x

Dadzą mi konika cisawego

Dadzą mi konika cisawego

I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę

Do boku mego. 2x

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną

A żebym nie tęsknił, a żebym nie tęsknił

Za dziewczyną. 2x

Powiodą z okopów na bagnety,

Powiodą z okopów na bagnety,

Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje,

Ale nie ty. 2x

# Parostatek

W starym albumie u mego dziadka

Jest takie zdjęcie, istny cud

Płynacy w falach, wsród mewek stadka

Statek na parę sprzed lat stu

Tłum marynarzy pokład mu zdobi

Słonce na górze pięknie lśni

Dobry fotograf to zdjecie zrobił

Wszystko jak żywe, aż się cni

Parostatkiem w piękny rejs, statkiem na parę w piękny rejs

Przy wtórze klątw bosmana, głośnych krzyków aż od rana

Tak śpiewnie dusza łka

Kąpielowy kostium włóż i na pokładzie ciało złóż

Bo tutaj szum maszyny, bo tutaj głosem dziewczyny

Tak cudnie sruba gra

Dziadek bosmanem był na tym statku

Wsród majtków wzbudzał wiecznie strach

Krzyczał, aż drżały na brzegach kwiatki

Cała załoga stała we łzach

Lecz kiedy dziadek fajkę zapalił

Tytoń mu zaczął płuca grzać

Dziadek coś nucił, tytoń się palił

Marzył, by wieki mogł tam trwać

Parostatkiem w piękny rejs...etc.

# Polo się ropczyce

1. Siwy koń, siwy koń jeszcze nie siodłany,
daje mu dziewczyna owies podsiewany.
Chyba byś dziewczyno rozumu nie miała,
żebyś konisiowi owies podsiewała.

Polo sie Ropczyce, aż sie popiół sypie,
jo se Ropczycanke popiołem posypie,
jo se Ropczycanke popiołem posypie.

2. Szumiała leszczyna jak się rozwijała,
hej dziewczyna płakała jak się wydawała.
Nie szumże leszczyno i nie rozwijaj się,
nie płaczże dziewczyno i nie wydawaj się.

Polo sie Ropczyce, aż sie popiół sypie,
jo se Ropczycanke popiołem posypie,
jo se Ropczycanke popiołem posypie.

3. Ni ma to, ni ma to jak diabłowi w piekle,
łożre sie opije i leży se w cieple.
Księdzem być, księdzem być kozała mi mama,
żeby zakonnicą nie została sama.

Polo sie Ropczyce, aż sie popiół sypie,
jo se Ropczycanke popiołem posypie, jo se Ropczycanke popiołem posypie.

# Przybyli ułani

Przybyli ułani pod okienko, (bis)
Pukają, wołają: "puść panienko! "(bis)

Zaświecił miesiączek do okienka, (bis)
W koszulce stanęła w nim panienka. (bis)

"O Jezu, a cóż to za wojacy?" (bis)
"Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!" (bis)

Przyszliśmy napoić nasze konie, (bis)
Za nami piechoty pełne błonie." (bis)

"O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?" (bis)
"Warszawę odwiedzić byśmy radzi. (bis)

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno (bis)
Zobaczyć to stare nasze Wilno. (bis)

A stamtąd już droga jest gotowa, (bis)
Do serca Polskości do Haczowa. (bis)

# Rezerwa

Godzina piąta, minut trzydzieści,

Kiedy pobudka zagrała,

Grupa rezerwy szła do cywila,

Niejedna panna płakała. x2

Niejednej pannie żal się zrobiło

I serce z bólu zadrżało,

Ze jej kochanek szedł do cywila

A jej się dziecko zostało.

Ze jej kochanek szedł do cywila

A jej się dziecko zostało

Na dworcu głównym, w mieście Haczowie,

Wszystkie się panny zebrały,

Z kamieniem w ręku, z dzieckiem na ręku,

Na rezerwistów czekały.

Z kamieniem w ręku, z dzieckiem na ręku,

Na rezerwistów czekały.

Lecz to nie honor na rezerwisty,

By na peronie z panną stać.

Wsiadł do pociągu i trzasnął drzwiami,

Tak się pożegnał z pannami.

Wsiadł do pociągu i trzasnął drzwiami,

tak się pożegnał z pannami.

Wsiadł do pociągu, usiadł przy oknie,

A pociąg ruszył z łoskotem.

A wszystkie panny głowę spuściły,

Poszły do domu z powrotem.

A wszystkie panny głowę spuściły,

Poszły do domu z powrotem.

Nazajutrz rano poszły do sztabu,

Pytać o adres miłego,

Szef sztabu na to im odpowiedział :

"U nas nie było takiego".

Szef sztabu na to im odpowiedział :

"U nas nie było takiego".

Poszły do domu, siadły przy piecu,

I tak cichutko płakały.

"Synu ah synu, ojciec w cywilu,

A jego adres nieznany".

"Synu ah synu, ojciec w cywilu,

A jego adres nieznany".

# Rozkwitały pąki

Rozkwitały pąki białych róż,

Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,

/Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,

Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat./ x2

Kładłam ci ja idącemu w bój,

Białą różę na karabin twój,

/Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,

Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł./ x2

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,

Wiatr w burzanach cichuteńko łka.

/Przyszła zima, opadł róży kwiat,

Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad./ x2

Już przekwitły pąki białych róż

Przeszło lato jesień zima już,

/Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,

Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej./ x2

Hej, dziewczyno ułan w boju padł

Choć mu dałaś białej róży kwiat,

/Czy nieszczery był twej dłoni dar

Czy też może wygasł twego serca żar. /x2

W pustym polu zimny wicher dmie,

Już nie wróci twój Jasieńko, nie,

/Śmierć okrutna zbiera krwawy łup

Zakopali Jasia twego w ciemny grób. /x2

Jasieńkowi nic nie trzeba już,

Bo mu kwitną pąki białych róż,

/Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,

Wyrósł na mogile białej róży kwiat./ x2

# Siadła pszczółka

Siadła pszczółka, na jabłoni i otrzepuje kwiat

Czemu żeś mi moja miła zawiązała ten świat

Jam ci światu nie wiązała, zawiązał ci go ksiądz

jam cię tylko pokochała, tyś mnie nie musiał wziąć

Jam się pięknie ubierała, pięknie nosiła się

A tyś myślał, żem ja ładna i to uwiodło cię

Murarczyku zamuruj mi, moje czarne oczy

Żebym innych nie szukała we dnie ani w nocy

Turbuje się moja mama, turbuje, turbuje

Że dla córki nie ma wiana, czym ją wywianuje

Niedaleko, jest tu cmentarz, na cmentarzu brama

Tam mnie możesz wywianować, mamusiu kochana

Dasz mi tylko cztery deski, dwa wianki wieńcowe

Nie turbuj się moja matuś, już wiano gotowe

# Stokrotka

1. Gdzie strumyk płynie z wolna,

Rozsiewa zioła maj,

Stokrotka rosła polna,

A nad nią szumiał gaj,

Stokrotka rosła polna,

A nad nią szumiał gaj,

Zielony gaj.

2. W tym gaju tak ponuro,

Że aż przeraża mnie,

Ptaszęta za wysoko,

A mnie samotnej źle,

Ptaszęta za wysoko,

A mnie samotnej źle,

samotnej źle.

3. Wtem harcerz idzie z wolna.

„Stokrotko, witam cię,

Twój urok mnie zachwyca,

Czy chcesz być mą, czy nie?”

"Twój urok mnie zachwyca,

Czy chcesz być mą, czy nie?

Czy nie, czy nie?

4. Stokrotka się zgodziła

I poszli w ciemny las,

A harcerz taki gapa
że aż w pokrzywy wlazł

A harcerz taki gapa
że aż w pokrzywy wlazł,

Po pas, po pas

5. A ona, ona, ona,

Cóż biedna robić ma,

Nad gapą pochylona

I śmieje się: ha, ha,

Nad gapą pochylona

I śmieje: się ha, ha,

ha, ha, ha, ha.

# Szła dzieweczka

Szła dzieweczka do laseczka

Do zielonego, do zielonego, do zielonego.

Napotkała myśliweczka

Bardzo szwarnego, bardzo szwarnego, bardzo szwarnego.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom? Gdzie jest ta dziewczyna, co kocham ją?

Znalazłem ulicę, znalazłem dom,

Znalazłem dziewczynę co kocham ją.

Na prawo na lewo w górę i w dół,

Do przodu, do tłu w górę
i w dół.

Na prawo na lewo w górę
i w dół,

Do przodu, do tłu w górę
i w dół.

Myśliweczku kochaneczku, bardzom ci rada,

Dałabym ci chleba z masłem, alem go zjadła,

Alem go zjadła, alem go zjadła.

Gdzie jest ta ulica.....

Na prawo na lewo….

Jakżeś zjadła tożeś zjadła,

To mi się nie chwal (3x)

Bo jak bym cię w lesie spotkał,

To bym ci zabrał, to bym ci zabrał,

To bym ci zabrał!

Gdzie jest ta ulica..... Na prawo na lewo….

# Ściernisko

Pole, pole, łyse pole, ale mam już plan

Pomalutku, bez pośpiechu, wszystko zrobię sam

Nad makietą się męczyłem ładnych parę lat

Ale za to zwiedzać cudo będzie cały świat

Tu na razie jest ściernisko

Ale będzie San Francisco

A tam, gdzie to kretowisko

Będzie Alior Bank (x2)

Do roboty mam smykałkę, krzepę mam, jak wół

Sam pociągnę wóz pustaków, choćby był bez kół

Już wyciąłem wszystkie krzaki, teraz zwożę żwir

Mam to w nosie, że sąsiedzi mówią o mnie "świr"

Tu na razie jest ściernisko

Ale będzie San Francisco

A tam, gdzie to kretowisko

Będzie Alior Bank (x2)

Ja nie jestem w ciemię bity, budowlankę znam

I samemu burmistrzowi wstęgę przeciąć dam

Tu na razie jest ściernisko

Ale będzie San Francisco

A tam, gdzie to kretowisko

Będzie Alior Bank (x2)

# Takiego Janicka

1.Jesce jo se nie wiem

ka moje kochanie,

kiedy sie mi jaki

chłopocek dostanie.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało

coby se zatońcył, zaśpiewoł wesoło.

2.Moze jest tu blisko

a moze daleko,

kiedy sie to moje

serdusko doceko.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało

coby se zatońcył, zaśpiewoł wesoło.

3.Zawseś mi matusiu

jedno powtorzała,

zebyk sie w bogactwie

nigdy nie kochała.

Ref.: Takiego Janicka serdusko by chciało

coby se zatońcył, zaśpiewoł wesoło.

Takiego Janicka coby mnie miełowoł

coby mnie pokochoł, coby mnie sanowoł.

# W moim ogródecku

W moim ogródecku rośnie rózycka

Napój mi Maniusiu mego kunicka

Nie chcę, nie napoję, bo się kunia boję

Bo się kunia boję, bom jesce młoda

Nie chce nie napoi, bo się kunia boi

Bo się kunia boi, bo jesce młoda (x2)

W moim ogródecku rośnie rozmaryn

Powiedz mi Maniusiu, kto cie omanił?

Jasieńkowe ocka, jasieńkowe ocka

Bo się w mojem sercu tak zakochały

Jasieńkowe ocka, jasieńkowe ocka

Bo się w jej serdusku tak zakochały (x2)

W moim ogródecku rośnie jagoda

Powiedz mi Maniusiu, cyś była młoda?

Ja zem była młoda jak w boru jagoda

Jak w boru jagoda, kochanecku mój

Ona była młoda, jak w boru jagoda

Jak w boru jagoda, kochanecku jej (x2)

W moim ogródecku rośnie lilija

Powiedz mi Maniusiu, czy będziesz moja

Skądże ja mam wiedzieć i tobie powiedzieć

Skądże ja mam wiedzieć cy mnie mama da

Skądże ma to wiedzieć i tobie powiedzieć

Skądże ma to wiedzieć cy ją mama da (x2)

# W murowanej piwnicy

W murowanej piwnicy Tańcowali zbójnicy

Kazali se piknie grać

I na nóżki pozirać

Tańcowałbyk kiebyk móg

Kiebyk ni mioł krzywych nóg

A że krziwe nogi mom

Co podskocze , to sie gnom!

Łapał zbójnik zbójnickie

Potargał jej spódnicke

A zbójnicka za nim , za nim

Potargała cuzka na nim

Pytoł się raz zbójnicek

Cy nie iwem , kaj chodnicek

Kiz to był za zbójnicek

Co nie iwe ka chodnicek

Ej zbójnicek , zbójnicek

Wyrąbał se chodnicek

Wyrąbał se pikno drogę

A jo robić tak nie moge

Hej , ty baca , baca nas

Dobryk chłopców na zbój mas

Jesce byś ik lepsyk mioł

Hej , kiedyś im syra doł

Poza bucki , poza pniok

Kto wyskocy , będzie chłop

A jo taki zuchwalec

Co wyskocze na palec

Ty sy Jaśku , ty sy chłop

Ty przeskocys winograd

Ej , winokrad , winnice

Murowanom piwnice

Tańcuj , Jantoś , ze mną tyz

Upieke ci w piecu mys

Byłabyk ci upiekła

Ino , psiokrew , uciekła .

# Wehikuł czasu

Pamiętam dobrze ideał swój.

Marzeniami żyłem jak król.

Siódma rano - to dla mnie noc,

Pracować nie chciałem, włóczyłem się.

Za to do puszki zamykano mnie.

Za to zwykle zamykano mnie.

Po knajpach grywałem za piwko i chleb,

Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień.

Ref.

Tylko nocą do klubu "Puls"

Jam-session do rana, tam królował blues

To już minęło, ten klimat, ten luz.

Wspaniali ludzie są tu ze mną,

są tu ze mną już!

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat,

Mój mały, intymny, muzyczny świat. Gdy tak wspominam ten miniony czas, Wiem jedno, że to nie poszło w las.

Dużo bym dał, by przeżyć to znów -

Wehikuł czasu - to byłby cud!

Mam jeszcze wiarę, odmieni się los,

Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Ref.

Tylko nocą do klubu "Puls"

Jam-session do rana, tam królował blues

To już minęło, ten klimat, ten luz.

Wspaniali ludzie są tu ze mną,

są tu ze mną już! Jee! /x2

# Wiła wianki

1.Tam nad Wisłą w dolinie, siedziała dziewczyna,

Była piękna jak różany kwiat!

Tam nad Wisłą w dolinie, siedziała dziewczyna,

Była piękna jak różany kwiat!

Maki i róże zbierała sobie.

Maki i róże zbierała sobie.

Ref : Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,

Wiła wianki i rzucała je do wody.

Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,

Wiła wianki i rzucała je do wody.

2. A gdy ona nad Wisłą te wianki wiła,

Przyszedł do niej żołnierzyk młody.

A gdy ona nad Wisłą te wianki wiła,

Przyszedł do niej żołnierzyk młody.

,,Miła ach miła " - tak rzecze do niej.

,,Miła ach miła " - tak rzecze do niej.

Ref : Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,

Wiła wianki i rzucała je do wody.

Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,

Wiła wianki i rzucała je do wody.

3. Nie minęło już więcej niż 9 miesięcy,

siedzi ona nad Wisłą - płacze.

Nie minęło już więcej niż 9 miesięcy,

siedzi ona nad Wisłą - płacze.

Miłość ach miłość, zdradziłaś ty mnie.

Miłość ach miłość, zdradziłaś ty mnie.

Ref : Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,

Wiła wianki i rzucała je do wody.

Wiła wianki i rzucała je do falującej wody,

Wiła wianki i rzucała je do wody. /x2

# Wódka musi być

Kawa, kawa, kawa musi być.

Kawa, kawa, kawa musi być.

Jak nie ma kawy, nie ma zabawy.

Kawa, kawa, kawa musi być.

Jak nie ma kawy, nie ma zabawy.

Kawa, kawa, kawa musi być.

Piwo, piwo, piwo musi być.

Piwo, piwo, piwo musi być.

Jak nie ma piwa, głowa się kiwa.

Piwo, piwo, piwo musi być.

Jak nie ma piwa, głowa się kiwa.

Piwo, piwo, piwo musi być.

Wino, wino, wino musi być.

Wino, wino, wino musi być.

Jak nie ma wina, smutna dziewczyna.

Wino, wino, wino musi być.

Jak nie ma wina, smutna dziewczyna.

Wino, wino, wino musi być.

Wódka, wódka, wódka musi być.

Wódka, wódka, wódka musi być.

Jak nie ma wódki, to rozum krótki.

Wódka, wódka, wódka musi być.

Jak nie ma wódki, to rozum krótki.

Wódka, wódka, wódka musi być.

Para młoda, para musi być.

Para młoda, para musi być.

Jak nie ma pary, puste puchary.

Para młoda, para musi być.

Jak nie ma pary, puste puchary.

Para młoda, para musi być

Siano, siano, siano musi być

Siano, siano, siano musi być

Jak nie ma siana nie ma kochania,

Siano, siano, siano musi być

Jak nie ma siana nie ma kochania,

Siano, siano, siano musi być

Żona, żona, żona musi być.

Jak nie ma żony, człowiek szalony!

Żona, żona, żona musi być.

Jak nie ma żony, człowiek szalony!

Żona, żona, żona musi być.

# Za górami za lasami

Za górami, za lasami, za dolinami.

Pobili się dwaj górale ciupagami.

Hej górale, nie bijcie się!

Ma góralka dwa warkocze, podzielicie się,

Hej górale, nie bijcie się!

Ma góralka dwa warkocze, podzielicie się.

Za górami, za lasami, za dolinami.

Pobili się dwaj górale ciupagami.

Hej górale, nie bijcie się!

Ma góralka wielkie serce, podzielicie się,

Hej górale, nie bijcie się!

Ma góralka wielkie serce, podzielicie się.

Za górami, za lasami, za dolinami.

Pobili się dwaj górale a trzeci się smiał.

Hej górale, nie bijcie się!

Macie obaj tęgie guzy, ja dziewczynę mam,

Hej górale, nie bijcie się!

Macie obaj tęgie guzy, ja dziewczynę mam.

# I najważniejsze!

A teraz idziemy na jednego
A teraz bedziemy wódke pić do dna
A teraz idziemy na jednego
A teraz bedziemy wódke pić

I rym cym cym i hopsasa
Idziemy przez życie w podskokach
I rymcymcym i hopsasa
To życie a żyje sie raz

A teraz idziemy na jednego
No malutka
A teraz bedziemy wódke pić do dna
A teraz idziemy na jednego
A teraz bedziemy wódke pić

Ole ole ole ole
Nie damy się
Nie damy się
Ole ole ole ole
Nie damy się Żbikowi o nie
Bo teraz idziemy na jednego
A teraz bedziemy wódke pić do dna!